

IPN goni, Himmler ucieka

15 grudnia 2017

Średnie miesięczne wynagrodzenie ipeenowskiego prokuratora w 2016 r. wyniosło 17 242 zł brutto. Tyle, ile ministra.

17 lat trzeba było prokuratorom IPN, żeby dojść do wniosku, że Herman Wilhelm Goering, Heinrich Himmler, Richard Hildebrandt i Albert Forster oraz piętnastu innych przedstawicieli III Rzeszy popełniło „zbrodnię nazistowską stanowiącą zbrodnię przeciwko ludzkości”.

Kilkanaście lat poświęcono na przekopywanie polskich i zagranicznych archiwów. Przez setki godzin śledczy przesłuchiwali ponad ośmiuset świadków, aby ogłosić umorzenie śledztwa, „bo winni, których dane udało się ustalić, nie żyją”.

Goering z Himmlerem podpadli prokuratorom, bo po włączeniu Gdyni do Reichu „z naruszeniem prawa międzynarodowego zmusili ludzi do zmiany ich zgodnego z prawem miejsca zamieszkania”. A najgorsze, że większość z około 70 tysięcy wysiedlonych „osadzono na terenie Generalnego Gubernatorstwa, a wielu z nich trafiło do różnego rodzaju obozów przejściowych lub na roboty przymusowe do Rzeszy”.

Lata pracy prokuratorów zaowocowały też wnioskiem, że przesiedlenia te wiązały się z „pozbawieniem wolności wysiedlanej ludności” i połączone były ze „szczególnym udręczeniem wynikającym z konieczności znoszenia ciężkich warunków długotrwałego transportu w kolejowych wagonach towarowych, braku wyżywienia i opieki medycznej, pozbawienia całego majątku oraz stworzenia warunków życia grożących biologicznej egzystencji”.

Wiele wskazuje na to, że Himmler znów zostanie przez IPN uznany za zbrodniarza.

Prokuratorzy IPN ustalają od lat, co Niemcy zrobili z prochami osób spalonych w krematoriach w KL Auschwitz II-Birkenau.

I nieważne, że od końca wojny odpowiedź na to pytanie brzmi: „Prochy z krematoriów były wysypywane przede wszystkim do Wisły, ale także do jej zakoli, okolicznych stawów. Wykorzystywano je również do umacniania grobli, a także jako dodatek do pryzm kompostu używanego w obozowych gospodarstwach rolnych”.

„Jednym z celów prowadzonego przez nas śledztwa jest ustalenie sposobu działania załogi KL Auschwitz, a tym samym mechanizmu zbrodni. A elementem tego było także zacieranie śladów i pozbywanie się przez Niemców dowodów swojej zbrodniczej działalności” – opowiadał mediom prokurator Waldemar Szwiec.

Poza śledztwem w sprawie prochów, prokuratorzy krakowskiego IPN prowadzą jeszcze 3 śledztwa dotyczące.

Auschwitz-Birkenau. Jedno w sprawie „zbrodni przeciwko ludzkości, czyli pozbawieniu przez funkcjonariuszy III Rzeszy wolności obywateli polskich, poddawaniu ich nieludzkemu traktowaniu i dokonywaniu zabójstw”. W kolejnym prokuratorzy ścigają zaś sprawców eksperymentów dokonywanych na więźniach przez dr. Josefa Mengele. No i jest jeszcze – kryjąca zdaniem prokuratury wiele zagadek – kwestia zabójstw w czasie „marszu śmierci”, gdy Niemcy ewakuowali obóz.

Jak dobrze pójdzie, już za kilka lat IPN będzie mógł ogłosić światu listę zbrodniarzy nazistowskich, odpowiedzialnych za to wszystko. No i – oczywiście – umorzenie śledztwa w związku z tym, że odpowiedzialni za zbrodnie nie żyją.

Autorstwo: Tadeusz Jasiński

Źródło: Nie.com.pl